

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„B. Krynica” kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
— 4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

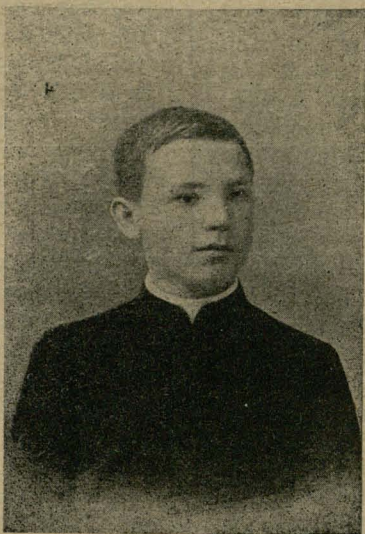
HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš. — za radok drobnaha druk u wadnej pałoscy.

KRYČAČAJA NIESPRAWIAŁLIWAŚĆ.

12 studnia siol. h. pa zahadu J. E. Wilenskaha Arcybiskupa Jałbżykoŭskaha wiadomy biełaruski narodny dziejač Ks. W. Šutowič pazaŭleny parafii ŭ Baradzieniach, Brasłaŭsk. paw., i naznačany na wikaraha ŭ Lidu. Delehacyja ad usiej parafii, prošby z cełym mnostwam podpisaŭ, kab zatrymać u Baradzieniach Ks. Šutowiča nie pamahli ničoha. Pryčyny takoj wialikaj kary na Ksiandza — Biełarusa, padanyja aficyjalna Ks. Šutowiču J. E. Arcybiskupam, zwodziacca da troch: nienawiść narodu, drennaja s'awa ŭ paważnych ludziej, a asabliwa ŭ susiednich ksiandzoŭ i urešcie dziejnaść na škodu Kaścioła ŭ Jodach.



Ks. W. Šutowič.

Ale lohka pastawić hetkija zakidy, dy dakazać ich trudna. Znajučy duža dobra ūsiu hetu sprawu z cełaj peŭnaścij ćwierdzim, što henyja zakidy z punktu kananičnaha biezpadstaŭnija.

Nienawiści da Ks. Šutowiča ŭ jaho parafijan nima ani śledu. Usia parafija niazwyčajna jaho lubić i šanuje. Majuč da Ks. Š. nienawiść nasłanyja nam dzieła siejańnia polskaj „kultury” roznyja čužyncy, jak syščyki, palicyjanty, wučyciali. Ludzi hetaja z kaściołam pieraważna nia majučyja ničoha supolnaha majuč swajej metajniščyć usie prajawy biełaruskaha žyćcia. Jasna, što Ksiondz — Biełarus, wierna słužačy swajmu narodu, nie da ŭ spadoby hetkim asobam. Jak dawiedwajemsia, nawat žmienia tak zwanaj ślachty ŭ par. Baradzienickaj da Ks. Šutowiča nia maje nijakaj nienawiści, a tolki, dzieła swajej umysłowaj ahrańičańści, chaciela-b, kab u kaściele ŭ Baradzieniach nia było zusim mowy biełaruskaj. A heta niešta całkom inšaje ad nienawiści da samoha probašča, jak pastyra i čaławieka.

A jšče dziŭniej wyhladaje zakid Ks. Šutowiču, što jon dzieła taho nia moža astacca ŭ parafii, što byccam utraciŭ dobraje imia ŭ paważnych ludziej, asabliwa ŭ susiednich ksiandzoŭ! Praŭda, dobraja imia Ks. Šutowič nia maje ŭ roznaha rodu syščykaŭ, praŭda takža, što nia maje jon dobraja imieni i ŭ niekatorych ksiandzoŭ susiednich, jakija polonizujuć praz Kaścioł biełaruski narod i hłumiać usiakija jaho adradženskija pačynańni. Ale pawodle kanoničnaha prawa tady jość utrata dobraja imieni, kali hetaje dobraje imia probašč sapraŭdy utraciŭ niedasto-

nym žyćciom swaim, abo swajakoŭ, z jakimi żywie, abo kali wykryŭsia jaki daŭniejšy niemaralny pastupak probašča. A hetaha ūsiaho nihto nia śmieje zakinuć Ks. Šutowiču.

Urešcie treci zakid bolš čym dziŭny. Zwodziacca jon da taho, jak my ūžo ūspomnili, što Ks. Š. pracawaŭ na škodu Kaścioła, što byccam wyjawilasja ŭ Jodach. Akazwajecca, što tut treba razumieć woś što. Hrupa polskich awanturnikaŭ dla polonizatarskich metaŭ pastanawiła zabrać na kaścioł prawaślaŭnuju carkwu ŭ Jodach. Reč jasna, što da takoj „raboty” najlepš bylob ūżyć miascowa probašča Ks. Šutowiča, ale hety na takuju awanturu nie pašoŭ.

Zdajecca, što kali-b chto z nas byŭ bolšym katalikom, jak sam Papiież, dyk usiož-dyki ŭ hetaj sprawie przyznaŭby słušaść nie kamu inšamu, jak Ks. Šutowiču.

Hetkija zakidy adnak pastaŭleny Ks. Šutowiču ūładaj duchoŭnaj aficyjalna. Asnowa ich, jak bačym, — pradusim palityčnaja.

Prywatna J. E. Arcypastyr padčorkiwaje, što Ks. Šutowič, jak ksiondz i jak čaławiek, duža dobry, ale što jon adnačasna nie taktyčny i nie raźbitny (nie rostopny) i što pradusim dzieła hetaha pazbaŭlajecca parafii. Dapuścim, što tak. Ale adnačasna pazwolim zapytacca, chto z ludziej, budučych na takim ci inym hramadzkim stanowiščy, takich „hrachoŭ” nie dapuskajecca? Niachaj kożnamu adkaža jaho sumleńnie.

J. E. Arcybiskup aznajmiŭ delehacyi sialan z Baradzienickaj par., što nia skryūdzie ich, bo daść druhoja ksiandza abo Biełarusa, abo ūmiejučaha pa biełarusku. Woś-ža dawiedwajemsia, što ŭ Baradzieniach naznačany ani Biełarus, ani pa biełarusku ūmiejučy Ks. St. Mažejka, jaki pa biełarusku nie patra- pić jak śled razhawarycca, ani tym bolš nie patra- pić skazać pa biełarusku nawuki. Kali-ž adważyccca heta rabić, dyk chiba tolki dzieła taho, kab aśmiašać biełaruskuju mowu.

* * *

Ks. W. Šutowič, skončyŭšy dwa kursy Akademii Duch. u Pietrahradzie i dzieła materjalnych pryčyn nia mohučy pradoŭżyć swajho wučeńnia ŭ 1917 h. Akademiju pakinuŭ i byŭ naznačany na probašča ŭ Baradzieniach. Byŭ heta čas hrozny, Rewalucyja bušawała, hareli

Aryšty pasłoŭ Biełarusaŭ.

U nočy z 14 na 15 studnia siol. h. palicyja zrabiła šmat wobyskaŭ i arištaŭ. Paciarpiełi pieraważna siabry Biełaruskaj Sialanska-Rabotnickaj „Hramady”. Aryštawany pasły z hetaj partyi: Br. Taraškiewič, S. Rak-Michajłoŭski, P. Wałošyn i P. Miatła. Pasła I. Sabaleŭskaha nie znajšli i dzie jon dzieŭsia — palicyja nia wiedaje.

Aryštawany tak-ža pasoł Haławač z Polskaj Niez. Part. Chłopskaj. U tuju-ž noć adbyłasia tak-ža rewizija ŭ Biel. Koop. Banku ŭ Wilni. Dyrektor banku, jon-ža i dyrektor Biel. Himnazii ŭ Wilni, R. Astroŭski tak-ža arištawany.

Mnoha tak-sama adbyłasia rewizijaŭ i arištaŭ na prawincyi. „Hramada” abjaŭlena partyjaj nielehalnaj i należyć da jaje zabaro-

nien. Usia ūwaha hramadzianstwa žwiernuta na arišt pasłoŭ, jakich pawodle Polskaj Konstytucyi biaz wydačy Sojmu pazbaŭlać wolnaści nia možna. Adnak fakt arištu staŭsia. Heta świedčyć ab tym, što ŭ Polšcy dziecca drenna. Siańnia złamana Konstytucyja, kab pasadzić u turmu Biełarusaŭ pad zakidam komunizmu, a zaŭtra moža jana być złamanaj dzieła inšych metaŭ. Tak pastupajučy, polski ūrad staŭ na duža śliskuju darohu.

Biełaruski Pasolski Klub na imia Maršałka Sojmu pasłaŭ protest z pryčyny niezakonnaha arištu pasłoŭ.

Sojm žbiarecca 25-ha hetaha miešcacia i zajmiecca pradusim razhladam hetaha niabywałaha zdareńnia.

„Kurjer Wil.” 16.1.27 pad uražańniem arištu pasłoŭ miž inšym piša, što heta Polšča ich ad siabie adapchnuła, rasčarawała i što nastaŭ čas „reformaŭ” dla Biełarusaŭ u Polšcy. Ale hetak ūžo ceły rad hadoŭ haworycca, a nia robicca dobraja ničoha. Ci jość chto z česnych Biełarusaŭ, što jašče moh-by wieryć u polskija nawat pamajowyja abiacanki!...

dwary, bandytyzm i hrabieźstwa šyrylisia, front wajenny razwaliwaŭsia, a žaŭniery, pakidajučy jaho, z aružžam u rukach, zmučanyja izdemaralizawanyja wajnoj, nawodzili žach na pryfrantowyja i dalejšyja wakolicy. Ks. Šutowič nie zdryhanuŭsia. Sapraŭdy z biełaruskaj ciarpliwaścij trywaŭ jon na swaim stanowiščy, časta žyćcia niapeŭny. Adzin na rasšalełych falach ludz- kaj zaŭziataści kirawaŭ jon pawieranuju jamu łodku ŭ prystaŭ supakoku, razwahi, paradku, wytrywa- laści, sprawiadliwaści. Dla ūsich byŭ roŭny. Nia tak, jak ciapier da jaho. Kaho heta cikawić, niachaj zapytaje prażywajučuju ŭ Wilni pa- niu Niezabytoŭskuju, jakuju padčas razhromu jaje dwara Rafałowa Ks. Šutowič wyratawaŭ ad śmierci z pad hroznych lufaŭ karabinaŭ i kulamiotaŭ, swajo žyćcio pry hetym naražajučy.

Abo niachaj skaza ab hetym usim siamja wiadomaha praf. aku- lista dr. Najšeŭskaha, jakoj toj-ža Ks. Šutowič na klabanii daŭ prytu- lak pasła razhromu ich majontku.

Pa žudaściach rewalucyi pryšla akupacyja niamieckaja. Nastupili biezpaščadnyja rekwizicyi, a za imi farmalny hoład. Nie pierastrašyła heta Ks. Šutowiča. Razam z naroda- dam żyŭ i razam harawaŭ: cicha, spakojna, wytrywała.

Urešcie nachłynuła čyrwonaja armija. Ksiandzy susiedzi pakidali swaje parafii i paŭciakali, pakazwa- jučy hetym, jak mała mieli ŭ sabie wiernaści Kaściołu, jak mała lubo- wi da narodu, a jak mnoha stra-

chu za swajo asabistaje žyćcio i jak mnoha naiŭnaj trusaści. Ks. Šutowič nie pierapužaŭsia i balša- wikoŭ. Mieŭ jon čystaje sumleńnie prad Boham i prad narodam. Bal- šawickija žaŭniery, prybyŭšyja ŭ Baradzieniach i žjawiŭšysia na kla- baniju z damahańniem nakarmić ich, kali ūbačyli tam usiudy niaby- wałuju na ūsich klabanijach ubo- haść, adychodzili, kiwajučy hała- wami haworačy spatkanym siala- nam „как удивительно беден ваш поп”!...

A hetamu „papu” usioroŭna. Jon nie dla siabie żyŭ, a dla Bo- ha i narodu. Prajdzicie ūsiu Bara- dzienickuju i susiednija parafii, a wy słowa drennaha nie pačujecie ab Ks. Šutowiču. Wy nie spatkaje- cie čaławieka, jaki-b skazaŭ, što ks. Š. skryūdziŭ kaho, abraziŭ kaho, zahniewaŭsia na kaho, nie pasłuchaŭ kaho. Dyk ničoha dziŭ- naha, što ūsia parafija, nia mo- hučy zrazumieć ani pryčyn, dzieła jakich zabirajuć z Baradzieniach ks. Šutowiča, ani tymbolš zrazumieć tych pryčyn, dzieła jakich ciažka karajuć jaho pasła 10-ci lećcia na stanowiščy probašča, naznačajučy... na wikaraha!... Nia jnakš čuje i ra- zumieje ūsio biełaruskaje asabliwa katalickaje hramadzianstwa. Heta kryŭda histaryčnaja. Nia čuć jaje, a tymbolš zabycca, Biełarusy i nia mohuć nia majuć prawa. A ŭ świe- damaści hetaha i siła naša, jakaja budzie nas pabudžać da baračby za prawy, aświačanyja nawukaj Chrys- tusa i jaho św. Kaściołam.

Świecki Apostalat.

Piśuży niadauna („Biel. Krynica“ Nr. 46, 1926 h.) ab patrebie apalityčnej arhanizacyi, zadačaj było-by baranić i pahłyblać naša relihijnaje życie, ja *wyrazna* zaznačyŭ, što: 1) kruh dziejaści — prapanawanej arhanizacyi — musiŭ-by być wyklučna kulturna - *prapahandny* i što 2) elementy polityčny i *dohmatyčny* musiać być uważany — tam-ža — za wyklučany. Ale z pryčyn mnie niawiedamych i ad mianie niezaleznych uspomnienija słowy „*prapahandny*“ i „*dohmatyčny*“ ŭ druku akazalisia wypuścanyimi. Dziela taho adnak, što hetymi słowami jość adznačana samaja istota abhawarawanaj sprawy, pazwolu sabie jšče raz da hetaj-ža temy wiarnucca.

Sućasnaść znaie i praktykuje try sposaby, try ślachi, jakimi ciače relihijnaje życie: 1) praca misyjnaja, 2) praca nawukowaja i 3) praca kulturna - *prapahandnaja*. Da pracy misyjnaj jość paklikany pierad usim kaścioł (carkwa), jak zbornaja adzinka *ušich* swaich wiernych. Malitwa i życie pawodle wymohaŭ relihii jość adzinym abawiazkam hetaje čaści ludztwa. Nawukowuju pradu wiaduć ludzi da sprawy adumysłowa pryhatawanija (bahasłowy, teolohi).

Siaredniaj častkaj, zlučajučaj abodwa ŭspomnienija polusy, jość kadr pracuŭnikaŭ, katorych zadačaj jość *nia ŭmiešywajučysia* ŭ pytaŭni *dohmatyčnyja* (hetyja naležać adumysłuoccam, teoloham), pašyrać, *popularyzawać*, *prapahawać* praŭdy Bożaha abjaŭleńnia — a heta jość asnowa relihii pozytyŭnaj — siarod najšyrejšych narodnych kruhoŭ. Da hetaje *prapahandnaje* pracy paklikany pierad usim ludzi z peŭnaj dolaj razumowaha pryhatawańnia, wieručaja świeckaja intelihiencyja i heta ichnaja čynnaść jość znanaj jak „*Świecki Apostalat*“. Hety apošni pryjmaie nawuku Chrystowu tak, jak jaje pieradaje wučennie kaścioła (carkwy), roźniačysia tak ad rozných relihijných sektantaŭ, chočacy „mieć znosiny z boham swaim *biezpasiaredna*.“ Świecki apostalat *sam* relihijaj, jak takoj, nie zajmaiecca: jahonaj zadačaj jość tolki *praktyčnaje* zastasawańnie chryścijanstwa ŭ štodziennym żyćci. Dziela hetaha Apostalat sam pa sabie nawat *nia* jość(!) arhanizacyjaj relihijnaj, a ab kaścielnym jaho charaktary niama što i hawaryć. Apostalat, pawodle hetaha, jość instytucyjaj čysta hramadzkiej. Raźwiazywać pytaŭni štodziennaha życia, a nie dohma-

tyčnyja zadačy, jość metaj Apostalatu. I tamu „elementy dohmatyčnyja musiać być uważany za wyklučany“. Zrazumielym pašla hetaha chiba budzie, u čym zaleža jak kulturna - *prapahandnaja* praca Apostalatu, tak i jahony charakter wolny ad elementaŭ *dohmatyčnych* (wierawuonych).

Na pradu ŭ Apostalacie nia treba adumysłowych studyjaŭ. Patrebna tut tolki znańnie *žycia* i dobraja *wola*. Kożny, dziela hetaha, kamu relihija nia jość samym tolki kličam, ale sapraŭdnaj, nieaddzielnej sučastkaj ludzkoha życia, znojdzie zaŭsieho ŭ Apostalacie dosyć udziačnej pracy. Tam ŭwa ŭsiech staronkach Świecki Apostalat jość siańnia najbołš pašyranaj formaj swiadomaj chryścijanskaj pracy.

Ab značeńni takoj arhanizacyi dla nas Bielorusaŭ hawaryć šmat nia treba. Niastač *swajho* duchawienstwa, biazprykładny, arhanizowany teror suproć adzinak našaha duchawienstwa astaŭšahasia swajmu narodu wiernym — z adnej starany, dy niačuwany napor suświetnaha biazwierstwa i demoralizacyi z starany druhoj, prosta zmušajuć usiu našu bielaruskuju relihijną-šwiadomuju intelihiencyju nie čakać i adnej chwili, a *zaraz-ža* hurtawacca pa przykładu abhawarawanaha Apostalatu. Zaraz-ža i *ušie*, biaz roźnicy palityčnaj partyjnaści.

Arhanizowany napor chaj sustrenie ŭ świadomych našych radoch nia mienšy adpor!

A. Kouzan

Ad Red. Staćciu hetaha-ż aŭtara ŭ „B. Krynica“ Nr. 46, 1926 h. my krychu žmianili, bo inakš razumieli dumku jaho. Ciapierašniaja staćcia ŭsio wyjaśniaie i my całkom z joj hodzimsia.

Z Niezależnej Litwy.

Ludoŭcy tak-ža byli prociŭ staroha ŭradu. Jak wiadajem, papiaredni ŭrad padtrymliwali miż inšym i ludoŭcy. A ciapier akazwaiecca, što hetaja partyja była tak-ža prociŭ uradu, bo pamahła zrabieć pierewrot. Hetak pišuć socyjalisty, dakazwajuć adnačasna, što tolki jany ča kanca stajali za papiaredni ŭrad. Kali heta dy praŭda, dyk wychodzić, što sapraŭdy ŭrad Ślažewi-ča slabuju mieŭ aporu ŭ kraju.

Anhlijski pasol u Koŭni. Niadauna haściŭ u Koŭni anhlijski pasol na Bałtyckija dzierzawy Voygan. Byŭ jon pryniaty Prezydentam respubliky Smetonaj, z katorym adbyŭ daŭžejšuju naradu. Pasol hety zajauiu Prezydentu, što Eŭropa čakaje ad Litwy mirnaj palityki. Była tak-ža ŭrešcie hutarka ab adnosinach Litwy dla Polšcy i ab spławie pa Niomanie.

* * *

Oj puścieje pole, pole jarawoje,
Oj prachodzie marna życie maładoje.
Kraski zasychajuć, traŭka zamiraje,
Za wakoncem sumna wietryk zawywaje;
Wietryk zawywaje, recha razdajecca
I tak biazupynna jon kudyś niasiecca.
Jon kudyś niasiecca ŭ biezkaniečnu dal,
Choć swaju staronku kidać jamu žal.
Horka usio plača, plača biazupynna,
Jak niaščasna mać na mahile syna.
Oj wietryk, moj wietryk, na što-ż ty hałosiš —
Peŭnie, biedny, Boha hetym nia ŭprosiš.
Prasiŭ ja, maliusia i byŭ poŭny wiery,
I pijaŭ wiasioła, jak zaŭranak šery —
— I što-ż ciapier z toha? — Jenču u niadoli,
Jenču, horka plaču, jak i ty u poli.
Oj jenču, jak baču, što z nami twarycca: —
My nia majem prawa pa swojemu malicca,
A našu ziamielku biaruć wun čużyncy,
U hrudzi Ajčyny honiać słup hraničny,
U syroj ziamlancy mruć z hoładu dzieci,
A bački harujuć u čużym dzieś świecie,
Abo mo' u turmach zwoniać łańcuchami...
Oj, Boża naś, Boża, što twarycca z nami!...
J. Bylina.

Ab haspadarcy.

PTUŠKI—NAŠY SAJUŹNIKI.

Chto wiadaje, jakoha pryjaciela i pamacnika ŭ zmahańni z roznymi škodnymi dla ziemlaroba moškami, žučkami i inš. ma-je čalawiek u małych ptuškach - śpiawunoch?! Ščyrju praŭdu sabie skażam, što ziemlarob n-š canu hetych ptuśak dahetel jasna sabie nie pradstaŭlaŭ i badaj nie pradstaŭlaje. Chiba toj tolki, kamu škodniki zniščyli cełuju ŭrodu ŭ harodzie, sadzie, na poli. Apošnim časam asabliwa mnożacca wypadki takoha zniščenieńnia. Čamu? Bo žmianšajacca ŭ nas lik pryrodných ichnych nieprzyjacielaŭ — a tamsamym przyjacielaŭ ziemlarobowych — małych ptuśak - śpiawunoŭ. Ptuški hetyja celaje leta tolki toj i robiac, što niščac usiakija moški ahamadnymi mnostwami. Tak napr. pawodle zawieranych padrachunkaŭ było znajdziena, što para sinica i z swaim patomstwam zniščac za leta aź — nie pawiera chto moža — 250 kg. (kala 16 pudoŭ) rozných škodnych mośak! Toje samaje robiac i inš. ptuški - śpiawuny. Nia byłoby ich — ŭsia chmara škodnikaŭ rynula-sia-b na haspadarskija kultury i zniščyla-b ich.

Ale pamocny čalawiek nia tolki hetyja małyja śpiawuny, ale i inš. ptuški, a pierad usim kuraputki, dy ptuški načnyja: hetyja apošnija żywiacca polnymi myśami. Skaża niechta, što „tak, kuraputka karysna — kali i heta wiadaje, — ale kolki jana sama wypasie dabra!“ I ŭsioż taki *kuraputka karysna!* Jana celaje życie swajo żywica roznymi škodnymi *žučkami* dy *ziellem*. Tolki z niedostatku kormu idzie na dabro. Chto hetamu nia weryć, zławi kuraputku i

razhladzi, što maje jana ŭ *walli* i ŭ našu hazetu napiśy!

I za ŭsio heta *jak* adplačywajecca čalawiek swaim wiernym, niapłačany sajuźnikam: „tak jak świet adplačwaje za ŭsio dobre“, — adkazaŭ na heta pytańnie adzin razumny čalawiek — „niaŭdžiačnaściu“. Jaka-ja heta dla čalawieka hańba! A adnak-ža praŭda. Ciapier asabliwa, żimku, kali pole, sienažaci i lasy zasypany śnieham, a biednyja apioranyja našy sajuźniki - ptuški, nia mohuć tam znajści sabie prażyŭleńnia, žziaŭšyja i hałodnyja šukajuć *zasłužanaha* prytułku pablisku ludzkoha žylla, — tut zamiest prytułku znachodziać siło, pietli, pas-tki. Heta ŭsio majuć ad čalawieka, katoramu służyli celaje leta. Woś ludzkaja adpla-tal! Niščyc pryrodu, ad katoraj sam zaleža, stałasja byccam prawilam čalawieka, jaki zdajecca zabyŭsia, što robiac hetak, padobnym bywaje tamu, chto siedziać na suku padpiłowywaje jaho, — siańnia zahubić ptuśku, a zaŭtra na jaje miejsca prybudzie 8 pudoŭ škodnych mośak, żużalak i inš. A jak-ža wyhladaŭ-by świet, kab kożny hetak hłumi-ŭsia nad pryrodaj? — astałasja-b pustynia.

Kab heta nia stałasja, majuć ludzi adumysłowyja tawarystwy, katoryja starajucca ab tym, kab nie rabilaśia hetulki hlumu. Mała hetaha: suproć takich hlumicielaŭ istnujuć u ludzi srohija zakony i prastupki takija ciażka karajucca. U nas ab usim hetym niejak nia čuwać. Miejsza-ż tahdy *sami* bolš zrazumieńnia dla rečy tak waźnaj! Hłumam nad biezbaronnymi ptuškami čalawiek dajšoŭ da pawialičania liku škodnikaŭ. I kab hetych apośnich niščyc, treba lik ptuśak karysnych pawialić. Jak? Apiekaj nad tymi, jakija jšče ŭ nas astalisia, i starańniem ab pryplod nowych, maładych. Astaŭšychsia jšče ŭ nas ptuśak zachawajemo ad hbieli tym, što im pamożam pieračakać ciażkiju zimiu. Nie zabudźmo dziela hetaha zaŭsieody niejdzie za wietram i ŭ miejsy bolš mienš zabiapiečanym ad katoŭ sypaść što dnia niejkaie ziernie z asadkaŭ. Ab przyplad nowych ptuśak pastarajemsia pierad usim hetak, kab jany mahl i ŭ nas spakojna i nikim nia ruchany pladziacca. Pakiŭmo im nie parušanymi ichnyja hniozdy! Asabliwa dzieciam treba należna prypomnić i dać nawuku ab hetym, a kali hetaha nia chopić, dyk pakarać.

Wielmi dobry i pachwały hodny zwyčaj jašče ŭ nas miasciami astaŭsia, hdzie ludzi sami stawiać, ci wiešajuć ptuśkam hniozdy: špakam, łastaŭkam, bacianam (busłam) i inš.

Usio heta moža zrabieć kożny i to najbiadniejšy. Dyk niachaj nichto ad hetaha nia ŭchilajecca. Chto sam reč razumieje, pjerakanaj swajho susieda ab hetym samym. Čym bolšaj hramadoj za pradu woźmiem-sia, tym lepšych rezultataŭ dačakajemsia. Chaj-ža kożny za spradu woźmiecca. Daka-żam tak, što duch ždzičenieńia jašče nia ŭsiudy ŭ nas panuje! Č.

ST. HRYNKIEWIČ.

Arlanio.

(Hl. „B. Kr.“ Nr. 3).

II.

Da Mazalowa było wiorstaŭ dwaccać piac, daro- hi nia błudnaje, bo ŭsiudy haścincam. Stasiuku addal-naść takaja ničoha, byŭ jon natyry trywałkaje, dy cia-pier jon i nie klapaciŭsia ni ab čym, woś tak i nia dumaŭ. Škada było jamu niečahaś, dy čaho, čamu — świadoma nie ŭjaŭlaŭ ciapier. Zaśmiała duśa ad bo-lu, skryhatała tam niešta, a serca byccam tulaniałasja z miesca na miesca, nia mohuć znajści sabie prypnyku.

Ptuški moŭkli, żawaranka nia čutna, bo sonka ŭsio niżej dy niżej padała, a čyrownaja asnowieź, što jšla ad jaho, robicca fijaletawaju, čornaju, dobry sutunak abchopliwaŭ ziamlu.

Adnačasna pačalisia nowyja prakudy na ziamielcy. Nia było taho bahaćcia hukaŭ, zykaŭ načnych, jak uletku, prynamsia na pahlad naś, prostych śmiarotni-kaŭ. U sapraŭdnaści koźnaja para hodu hetulki cha-waje ŭ sabie charastwa, pazornaści, što abchapić swa-im pačućciom nam nijak niemahčyma.

Woś i ŭ tuju nočku drewy zahamanili toju dziu-naju, im swomaju hutarkaju. Maładzieńkija listočki pasłuchmiana maŭčac, pačuŭšy, što halinki letašniaja ci jašče starejšyja, ci mo' na't sam kamiel chočuć ka-zać. A što-ż halinka z kamlom dy mohuć hawaryć, zdajecca, dumajem my, ludzi?!

Mała my wiadajem ab suświecie, wieda našaja abmieżawana wielmi. Z bolšaha niešta spaznali, a ka-żam usienka. Narod šmat kali wiadaje bolš za wučo-ných. A ŭ narodu nia tolki drewy — kamieŭni, ziamla hamonić.

Dyk i strojnyja chwojki schilajucca adna da ad-na-je, pakazujuć sabie chłapčuka, što hetki maleńki, a ŭžo schiliusia. Wočki ŭ jakoha widawočna płakali, bo sumnyja, niamaśaka ŭ ich rezwaści, stareckaś byccam u ich. A chwojki strojnyja, wysokija, škada im dziaciuka, dawaj jany jaho ŭwiačawać, pramaŭlać swaim pacham, charastwom, homanam cichieŭkim, što ŭ supražnictwie z biazmieżnym likam hukaŭ lasnych daje tuju harmoniju dziuŭnuju, jakuju ciamiać mastaki-

pieśniary, a dzieić jana niaświedama na čutkuju duśu j našaha čalawieka.

Pačuŭ toj homan-hutarku Stasiuk. Spyniusia, pahladaje na nieba vysokaje, na hojdajučajesia drewa j byccam na klič rodnaje maciery adkazwaje cichieŭ-kim hałaskom:

— Čaho pryžu ja?! Jakija nahody sustračacimuć mianie na čużoj staranie? Ach, Bożańka-ż Ty moj mily...

A čużaja starana mroicca, prydaiecca jamu byc-cam niejki wialiki pałac, jaki bačyŭ na malunku ŭ knižcy, dy ŭžnoŭ byccam les wahromnisty, a ŭ jom sadzałka z maleńkaju chatkaju. A ŭ tym pałacy, ci chat-cy, strojnyja ludzi, usie dobryja, łaskawa- hukajućyja, woś zusim tatul, pakul jašče żyŭ. A tatul dobry byŭ. Bywała woźmie synka na ruki, hojdaje wysoka, wyso-ka... A pieśni jakija pryhożyja jamu pijaŭ! Jašče j ciapier jany jamu ŭ haławie siadziać:

„U niadzielku ranieńka
Użyło sonca jaśnieńka,
Tatka konika kormić
Duża žalasna plača“...

I sapraŭdy hetkim žalasnym hołasam pijaŭ ta-tul, što j ŭ Stasiuka słozki z wočkaŭ — kap, kap... kap... kap, kap...

Abciot tatul twar i pijaŭ ab tym synie, jaki ma-niusia jści na wajnu. A heta tatul zlosna ŭžo pijaŭ, bo strašenna nia lubiŭ wajny. Chaj Boh ścierażel... Dyk bywała nia skončyć henaje, a pačynaje inšuju pieśniu, wiasioleŭkuju.

„Kamar łaźniu tapiŭ,
Mucha paryłasial
Dyli, dyli, hoca-ca-ca!
Oj, dyl-dyl-dyl, hoca-ca!

Z pałka zwaliłasja,
Na śmierć zabiłasja.
Dyli, dyli, hoca-ca-ca!
Oj, dyl-dyl-dyl, hoca-ca!

A pijaŭcy kali nia woźmie padkidywać synka, dy za kożnym dyl-dyl aź pad stol. A Staśka aź ručkami plaskaje, a schapiŭšysia za belku j uščapieryŭšysia skolki siły trymajecca j dużajucca jany ŭ dwuch, a ho-man hetaki, što pierśaja žonka, a rodnaja mać Stasiu-kowa kryčyć na ich z panadworku, dzie daiła karowu ci zamieśwała świnčaci.

— A nie pakiniecie Wy heta!... Kab tabie, kab tabie — zdureŭ čysta stary! Pabje, jak toj zbanok, kinuŭšy dzicia na ziamlu!

A jany ŭ dwuch rahočuć aź stary Rykoć kłada-wicca. Stasiuk ničoha nia čiamiŭ, dy hledziać na ta-tu j jon praciraje wočki ad słozaŭ, što naplyli ad śmie-chu ciapier.

I dobra im było, aj-aj-aj jak dobra! Chłopcŭk spamianuŭšy na pieśniu ab kamary, zusim žniačeŭku dla siabie, wysokim hałaskom dawaj wywodzić:

Błacha dobraj była,
Zaprahaje kata
Dyli, dyli i h. d.
Jedzie ŭmih pa papa
Krywapiucu kłapa
Dyli, dyli i h. d.
A pop času na mafe
Prusaka spawiadaje
Dyli, dyli i h. d.

I hetak aź da kančatku pieśni, aź tuju muchu
U piasocku chawali
I paminki spraŭlali
Dyli, dyli i h. d.
Wyli ŭsie, hałasili,
Padpili, zakusili
Dyli, dyli i h. d.

Žmiest apośnich sloŭ wyklikaŭ pierad wačyma jamu apošnija časiny bački, kali toj umirajućy kliknuŭ jaho da siabie dy kazaŭ:

— Budź pasłuchmianym starym ludziom, zważaj na ichnija spahadnyja rady! Pamiataj byci dobrym haspadarom, kali padraścieš. Heta ničoha, što mała ŭ nas ziamielki, možna być dobrym haspadarom i biez jaje. Tre' tolki zaŭsieody rupicca, nie lanawacca, a ci budzieš na wioscy ci ŭ mieście, dobry budzie z ciabie haspadar. Dyk hlodzi-ż, ja pahladacimu z taho świetu na twajo życie. Pamahacimu, pakul budzieš dobrym, a kali nie — dyk praklon moj łunacimie nad taboju...

A potym byli chaŭtury, paminki spraŭlali j čala-wieka byccam nia było. Usie zabylisia daŭno ab sta-rym Rykociu. Adnolka-ż Staśka ničoha nie zabyŭsia. Ciapier jašče nia nadła ciamiŭ tuju mowu ab haspa-daru, ale abraz bački i jahonych hutarak, asabliwa apošniaje, żyćcom zichacieli j dryhacieli ŭ dumkach.

(Dalej budzie).

DA NAS PIŚC.

NAŠA KAŚCIELNAJE ŻYĆCIO.

Baradzieničy, Brasłaŭskaha paw. Adnoŭcy pryšlosia mnie hutaryć z adnym starym 80 letnim dziedam Marcinam Darhialom z w. Piatkuny. Miż in ym paruŭyli my sprawu biełaruskaj mowy ŭ Baradzienickim kaściele. Z hetaj hutarki ja dawiedaŭsia ad staroha, što jašče kala 1871 hodu adzin stary ks. Świrski chacieŭ uwaści ŭ Baradzienicki kaściol biełaruskiju mowu. Woś tut pieradaju słowy M. Darhiela ŭ celaści, jak jon mnie raskazywaŭ.

— „Mieŭ ja — kazaŭ M. Darhiel — hodoŭ 25. Jak-raz wypała mnie waści ks. Świrskaha z lkaźni ŭ Baradzieničy. Woś my jeduŭcy z im talkawali ab tym, ab sim i narešcie ksiondz paču mianie pytać: (jon zaŭsiody hawaryŭ pabiełarusk) — Ci nie lapiej było-b hawaryć kazaŭni ŭ wašym kaściele tak, jak wy haworycie, h. zn. na wašaj mowie? Bo jak ja baču nihto nie razumieje polskich.

Ja nadta ŭdziwiŭsia. Jak-ža možna ŭ kaściele hawaryć „paprastu“, i jamu heta skazaŭ! Jon adkazywaŭ na heta z doŭhimi tumačeńniami: „Można było-b uwaści wašu rodnuju mowu, aby tolki wy (parachwianje) zachaciel!“. Ja-ż začau z usimi pryšoŭšymi da kaścioła radzicca. Usie dali zchodu i postanawili wysłać delehataŭ da ksiandza z prošbaju, kab kazaŭni hawarylsia „paprastu“. Dawiedaŭšysia ab hetaj sprawie pany i ślachta pačali strašyć ludziej. Dziakujućy hetamu ničoŭa i nia wyšaŭ.

Dyk z usiaho hetaha bačym, što biełaruskaja mowa ŭ Baradzienickim kaściele jość nieabchodnaj. Ludzi idejnija bačyli hetu patrebu 65 hodoŭ tamu nazad.

Sioŭnia biełaruskaja mowa ŭ Baradzienickim kaściele maje pačasnae miejsca, bo da hetaha maje prawa naturalnaje i historyčnyja padstawy.

Naš narod prabudziŭsia i ašwiedamiŭsia nia dzieła taho, kab jaho ŭžoŭni worahi ŭtapił i hraz i ździekawalisia nad im, a dzieła taho, kab żyć i żyć paludzku!

Marwič.

SAMI SIABIE ŬJADAJUĆ.

w. Dajnowa, paraf. Gieraniony. U naŭšaj wioscy przykazali z hminy brukawać wulicu. My ŭžo na heta nie spraciŭlajemsia. My sami wiedajem, što nam samym budzie lepiej, što budzie sucha i charašej, jak budzie wulica wybrukawana. Ale tolki woś što mnie abchodzić. Našto ludzi sami siabie ŭjadajuć i da ciazaru dawodzić?

Byli ŭ nas rabotniki, što wulicu brukawali, z wioski Śadziunaŭ i w. Silukoŭ i z druhich; adnym słowam, chto tolki moh i ŭmieŭ brukawać, to išoŭ zarablać, bo zarabić možna było, — płaciłasia pa 30 hr. ad metra i na haspadarskaj jadzcie. Ale skora niejaka wypali marožki, ziemla zamierzła i značycca zastałasia-b na wiasnu heta rabota. Ale potom niejaka atciapleła i ziemla atpuściła. Tady adzin rabotnik z Silukoŭ, Zygor, przyšoŭ u našu wiosku i skazaŭ ludziam, kab wazili piasok i kamieńnie, bo treba brukawać. Ludzi nie zhadziłisia na heta i skazali, što niachaj budzie na wiasnu. Toj Zygor tady ničoŭa nia kažućy pajšoŭ da hminy ci da palicyjantaŭ i nahawaryŭ, što ludzi nia choćać, kab wulica była brukawana i što mianie, kaŭa, prahnali i nie dali brukawać. Palicyjanty zaraz przyjechali i pastrafawali z nas nikatorych i przykazali, kab rabotniki brukawali. Štukar.

MOŁAŻ SWAJHO ŬDAJE.

w. Abytacyja, Wialejskaha paw. Dwa miesiacy tamu nazad zarhanizawałasia ŭ naŭšaj wioscy „Kółka Młodzieży“. Woś-ža heta „Kółka“ przy pomaćy polskaha wučycielstwa rabiła 2 razy wiečaryny z spektaklam, na jakija mała chto išoŭ. Kab byli wiečaryny biełaruskija, to mnoha przychodziła-b ludziej. Ciapier-ža chłopcy, siabry „Kółka“, dumajuć zrabieć wiečarynu z spektaklam u swajej rodnej mowie biełaruskaj. Ale dzie-ż uziat da hetaha kniżki i inš? Tady jany przychodźać da mianie i prosiać, kab ja daŭ tyja numary „B. Krynicy“, hdzie jość nadrukawany „Wybary Staršyni“. Ja, wiedama, dapamoh im ŭ hetaj sprawie. Chaj-ža im daje Boh hety rozum i dobruju pamiać da ŭsiaho swajho rodnaŭa! B l i s k i.

PRYJEMNY WYNIATAK.

Hm. Mickuny, pad Wilniaj. Pračytaŭšy korespondenciju z M. Łotwy ŭ 42 Nr. „B. Kr.“ — nie mahu ja zamaŭćać — ci lepš skazaŭšy, mušu źwiarnuć uwahu wiaškowamu korespondentu na toje miejsca, hdzie jon kaŭa, — što byccam sama nazwa „Halileja“ świadča ab tamašnich ludziach, jak worahach usiaho biełaruskaha. Ja adkaŭ na heta, što takija prypuśczańni zusim nie-sprawialiwija — a što tak jość, to śćwiardźaju faktam z našaha żyćcia.

Byŭ wypadak u naŭšaj hminie taki: kali školnaja ŭlada, mima staranńia wioski, zniatła szkołę ŭ w. Adamčukach, u katoraj wučyŭ wučyciel z „Halilei“, — to przy raźwi-tanńi z hetym wučycielam dzieťki biełaruskija plakali pa im jak pa bačku rodny, žal wialiki adbiŭsia tak-sama na bačkach i moładzi — a pamiać pa hetym sprawialiwym čalawieku nikoli nie zahinie siarod nas.

Chaj budzie čeść i sława praŭdziwa demokratyčnym synam Polšcy!

Adamčuckaja.

SAMI NIA ZNAJUĆ ZA ŠTO HROŠY BRAC.

w. Stalica, Dzišnienskaha paw. Było niadaŭna ŭ nas takaje niaščaście. Chłapieć 17 letni ŭziat dla siabie 2 butylki wodki i 5 pačuk tabaki. Niechta byŭ u złości ha hetaha chłapca i skazaŭ ab hetym palicyi. Tady palicyja przyšla i heta ŭsio zabrała, a chłapca aštrafawała na 30 złotych. Hety chłapieć nia wiedaje ciapier, što rabić, nima ani hraša chleba kupić, a tut jašče treba płacić 30 zł. Woś, darahija čytaćy, jak nam żywiecca. Tabaki siejać nie dajuć, kaŭcuk kupiać, a jak kupiś, to adbiarć i jašče treba hrošy płacić. T-k a B l i z k i.

ŚWIEDAMAŚĆ BIEŁARUSKAJA RAŚCIE.

m. Miory, Brasłaŭskaha paw. Chaću skazać, što i ŭ nas świedamaść biełaruskaja raścieć, choć ksiondz naŭš Palak, — polskaść šyryć. Ale mała chto jamu wiereć, bo čuwaŭ u haworcy naŭšch miorskich katolikoŭ woś što: kab probašć nia byŭ Palakom, a Bielarusam, to nia družyŭ-by z panami, żyŭ-by ŭ družbie z nami pracownymi. St. K.

ŠKODNIK.

w. Wałejkawičy, Ašmianskaha paw. Naša wioska naličaje 50 damoŭ. Ludzi żywuć dobra i zhadna. Da nas przyjechaŭ u adwencie niejaki šafar zaniać bierah na drewa, katoraje kupiŭ u pana B. Skolki my chacieli, tolki jon zhadziŭsia nam dać za toj bierah. Nawat kupiec zapłacił i za sienaŭać, katoraja laŭcy kala bieraha. U čas e, kali rabili dahawor, wyskaŭcy ślachcie Sýnkoŭski i kaŭa, što jon swojcy „lonečki“ nie ad-daje. Jaho-ż tam było sienaŭaći „lonečki“, jak sabaku pakacicca. Jon nie škadawaŭ swajej sienaŭaći, ale nie chacieŭ, kab biełarusy zarabili hrošy; jamu to stydna iści na zarabotki, bo jon nazywajecca „ślachcic“, choć sam „hoł jak sakoł“. Rabiŭ-ža heta, kab pieraškodzić našym ludcam. Swoj tak.

NAŠA ŻYĆCIO.

m. Plusy, Brasłaŭskaha paw. Naša moładz wiečarami i niadzielami nia wiedaje čym zaniacca. Žbirajecca jana ŭ chatu da tarhoŭčyka Antona Grodzia. Prychodźać da jaho tak-sama arhanisty, pamocnik pisara i śmat inš., a tady praz celuju nočku pjanstwujuć.

Z pačatku naŭš Pluski arhanisty, jak tolki przyjechaŭ u Plusy, dumaŭ žanica z adnej diaŭčynaj, ale štości ŭ arhanistaha nia wyjšła z jejnym dziadźkam, dyk heny dziadźka, razhledziŭšysia, uziat paŭku i wyhnaŭ jaho won. Arhanisty praŭta pazości pajšoŭ da palicyi i napisau pratakół, što heny dziadźka nahawarywaŭ ludziej, kab nie płacili padatkaŭ. 14.XII.26 hodu patrebawali ich na sud da śledčaha sudździ.

Bačyće ludcy, jak praz niadobraha čalawieka mohuć paciarpieć niawinnyja ludzi. B. Uharynka.

Usiačyna.

ŽARTY.

Symon: Čaho ty śmiejiešsia?
Baŭtruk: Kali-ż nadta ŭdałosia: ja wy-piŭ, a kum zapłaciŭ.
Nazaŭtra.
Symon: Čaho ty płachaš?
Baŭtruk: Učora kum u mianie pjano-ha hrošy ŭkraŭ.
Symon: Značyć, nie pieraskoćyŭ, nie kaŭy hop!

Z česka-biełaruskaj hutarki.

Jon: Silečno Pepo! Miluji Vas...
Panna Juzia! Kachaju Was...
Jana: One! Odpustte! Ja jem vybirawa...
One! Wybaćcie! Ja pieraborliwaja...
Jon: To ja zase ne!
Nu a ja, dyk zusim nie!

Z Wilni.

Pierawybary Tymčasowaha K-tu Litoŭcy adbyli 16.I.27. U skład abnoŭlenaha Kamitetu ŭwaŭšli: Dr. D. Alsejka, wučyciel J. Budrewič, red. A. Juchniewič, wuč. P. Karazija, Ks. N. Raštutis, aptakar K. Stašys i red. K. Welecki.

Na zaraznyja chwaroby ŭ Wilni ad 2-ha da 7-ha studnia zachwarała 36 asob, a imienna: na brušny tyfus — 1 (pamior), škariatynu — 18 (pamiorla 1), dyftery — 1, wospu — 9, kokluš — 1, roŭ — 1, zapalenie mazga — 1, suchoty — 3 (pamiorla 1), trachomu — 1.

Wilenskija ceny z dn. 18 studnia h. h.
Hurtowaja pradaŭ: żyta za 100 kg. (6 pud.) 44 zł., aŭsa 35-36, jačmieniu brow. 34-35, pšanicy 50-51 zł.
Detal'naja pradaŭ: moka ameryk. za 1 kg. 85 hr.-1 zł., moka żytn. 50 proc. 55-60 hr.
Miasa: wałowaje za 1 kg. - 2 zł. 30 hr. - 2 zł. 40 hr.; cialacina - 2 zł. 10 hr.-2 zł. 20 hr.; barani-na - 2 zł. 40 hr. - 2 zł. 50 hr.; ŭwinina - 2 zł. 70 hr.-2 zł. 80 hr.; huś 12 zł., kačka 7 zł.

Kłustašć: ślanina krajowaja I sort 3 zł. 60 hr.-4 zł. 40 hr., śmelc ŭwinny 4 zł. 50 hr.-4 zł. 80 hr.
Mlečnyja produkty: masła niesalonaje 6 zł. 30 hr.-7 zł. 70 hr., salonaje 5 zł. 50 hr.-6 zł. 40 hr., śmietana 1 zł. 80 hr.-2 zł. 50 hr., 10 sztuk jajak 2 zł. 20 hr.-2 zł. 40 hr.

Frukty: jabłyki za 1 kg. 50 hr.-1 zł.
Skury: mjaścowy wyrab padešwy za 1 kg 9-14 zł., chrom za stapu 2 zł. 50 hr. - 3 zł. 50 hr., giera 4 zł. 50 hr. - 6 zł. 50 hr.
Drewa: sasny i biazosy 11-14 zł. za woz.

ADDZIEŁ DLA NAŠYCH DZIEŁAK

PIEŚNIA ŠKALARA.

- Ach jak choraša zwanok hraje,
Nas da školy jon sklikae,
Puści mianie maci
Z škalarami pahulacil
- Bo ŭ tej škole jak u rai
Siadziać dziećci jak kraski ŭ mai
Siadziać dziećci radočkami
Dyj z nowymi knižočkami.
- Rachujuć, pišuć, čytajuć
Dyj jašče i piesienki śpiawajuć
Daj-ža Boŭchuna dobruju dolu
Na našu rodnuju biełaruskiju szkołę.

Wolny pierakład z ukraiŭskaha
Niawieryskaja.

RODNAJA ŠKOŁA.

U swaju biełaruskiju szkołę dzieťaŭki daraženńkija — paśpiajacie. Kab szkoła was nawučyła, jak usio lubić, kachać, kab u żyćci pakazała wam ślach.

Darahija dzieťaŭki, rodnej biełaruskaj školy wam nie zamienić niwodnaja čuŭaja szkoła. Tam, u čuŭoj škole, nie znajdziecie, daraženńkija dzieťaŭki, nikoli ani lubowi, ani serca, ani kachańnia, ani ciapła. Tolki rod-naja biełaruskaja szkoła, jak rodna ja maci ciapłom ahreje, dzieťaŭki, was luboju, kachańniem abymie wašyja serdaŭki i was przy-haľubić u koŭnuju hadzinu.

Niawieryskaja.

Naša Pošta.

K. H r a k a t u: wieršy słabyja, nie nadrukujem.
W. D.: źmienit pryslanaha wieršu przyhoŭ, ale dzieła wialich rusycyŭmaŭ, jak napr. „raspućcie“, „puć“, „sputnica“, „znoj“ i inš. — nia možna jaho nadrukawać. Zamianiušy-ż ich biełaruskimi sława-mi, psujecca rytm. Nie pakidajcie piśanńia wieršaŭ, starajecia pawialićyć Waš biełaruskij sloŭnik tady budzie lahčej pišać. Čytajcie tworčaść biełaruskich piśmienikaŭ i paetaŭ. Z nawelk skarystajem.

S a f r a n u: prošbu razhledził, hazetu pasy-lajem. Pašyrakcie jaje i pišycie da nas ab ŭsim. Bielaruskija kazaŭni i nabaŭženstwa ŭ Wilni adby-wajucia ŭ koŭnuju niadzielu ŭ kaściele św. Mika-laja, a 10 hadzinie ranicy.

Jurkawu Synu: na hety hod Wam pasyla-jem hazetu z ustupkaj, za minuly hod ad Was na-leŭcycca 6 zł.

S a c h c i a r u z N-Pahosta: adkaz Wam dany u Nr 2 „B. Kr.“. Apoŭniuju korespond. atrymali 18.I.27. Skarystajem.

J a n u k u K a ł a m a ŭ c y z Zawoziercaŭ: Wierš i korespond. atrymali, wierš słaby, nie nadrukujem: lepš nie pišycie wieršam, a prozaj. Z kore-spondencyjaŭ (ab rybakoch i dziełkach) skary-stajem.

Z i m o w a m u A w a d n i u: korespond. ab „Krasačcy“ atrymali, nadrukujem.

J a z e p u M a r o z u ŭ Amerycy: 2 dal. na hazetu ad Was atrymali jašče ŭ miesiacy kastryčnik-u (paŭdzierniku) 1926 h. Adruŭny kalendar na 1927 hod wysłany Wam 24.XII.26. Ci atrymali?

B i e ł a r u s u: ničoŭa nia bojcieŭsia, ŭsio bu-dzie dobra. Niachaj sabie wučycielka padaŭe ŭ sud. Pabačym chto wyrhaje. Bač, jak jej nia smačnal Praŭda woćy kole.

S t. H r y ŭ s k u z Kudejšaŭ: piśmo atrymali. Statut i instrukciju, jak zalaŭcy hurtok Biel Inst. Haspadarki i Kultury ŭ Waŭšaj wioscy, wysłać Wam Wilenski adzieł Instytutu. My hazetu pasy-lajem.

Z y c h a r u z Harodnik: korespond., jak urad čyhunačny st. Haduciški kryŭdzić Was, pastarajemsia źmiaścić u naŭš hazecie. U hetaj sprawie praŭnych parad udzielim. Hazetu na 1927 hod wysylajem dla was z ustupkaj.

K a r u n a s u K o n s t.: hazetu na 1927 hod pasy-lajem dla was z ustupkaj.

K o r n i a h u Z e n o n u: hazetu wysylajem. F u r s u J.: piśmo i hrošy atrymali, za dobry-ja paŭdaŭni dla nas dziakujem, „B. Kr.“ wysylajem. Niejkamu B l i s k a m u z Trab: koresp. atrymali, skarystajem, prošbu spůniam.

K i ł d a n o w i c u S t. z Śadzin: wysylku „B. Kr.“ na Wašu prošbu ŭstrymali. „Narodny

Praŭnyja parady.

Mikałaju Kamendantu z Zapola:

Pytańnie 1.

Bačka moj prad wajnoj pałaŭyŭ hrošy ŭ tawaryskuju kasu, katoraja ad przychodu niemcaŭ nia istnuje. Ci mahu ja spahnać tyja hrošy ad siabroŭ?

Adkaz:

Kali pa statucie kasy siabry jaje byli adkaznyja za pałaŭanyja ŭ kasu hrošy — to možacie. U pracuŭnym wypadku nima ad kaho spahniać.

Pytańnie 2.

Maju weksali z 1912 i 1913 hadoŭ. Daŭniŭ pamior. Na niekatorych weksalach padpisalisia paručyciali. Ci mahu ja ad spadkabercaŭ abo paručycielau spahnać hrošy?

Adkaz:

Kali weksali ŭ paru nie zaprotestawa-nyja — ad paručycielau (žyrantaŭ) spaha-niać hrošaj nia možna, a možna tolki ad spadkabercaŭ (tačniej — ad majemaści pamioršaha).

Ale kali ad terminu wypłaty prajšo 5 hadoŭ, to weksel tracić swaju siłu, bo za-chodzić daŭnaść, i z hetakaha weksala hro-šaj nie spahonicie.

TRY BRATY.

Stary bačka laŭaŭ na łožku przy śmierci. Paklikaŭ usich troch synoŭ da siabie i kaŭa im: „Daraženńkija dziećci, nia wiedaju, što koŭnamu z was pakinuć pašla swajej śmierci? Maju tolki adnaha asła, ale heta-ha-ż nie mahu raŭdzić na try čaści i ta-mu wy budziecie pazyčać asła adzin dru-homu tak, što ŭ koŭnaha jon budzie dzień. U kaho budzie, toj musić jaho karmić.“

Pašla bačkawaj śmierci ŭziat sabie asła na adzin dzień najstaršy syn. Jeŭdźiŭ, waziŭ na asła praz cely dzień ad ranicy da wiečara, ale jeści jamu ničoŭa nia daŭ. Pa-dumaŭ hetak: „Dyk zaŭtra ciabie nakormić moj brat, siaŭnia ty wytr. maejši biaz jeŭy“.

Na druhi dzień uziat asła siaredni brat. Nałaŭyŭ na jaho ciazkija rečy i kali asioł pad ciazaram padaŭ i stahnaŭ, biŭ jaho puhaŭ, kryčaŭ: „Maješ, hultaju! najbołš tabie pieraškodŭaje taŭščynia“. Hetaha dnia asioł ledź-ledź daciahnuŭsia da chlawa. Jeści znoŭ ničoŭa nie dostaŭ.

U treciaha brata nia było jamu lepš. „Ty pierakormleny, praŭda?“ — kazaŭ ja-mu nowy haspadar, bačućy jahonuju ma-rudnuju chadźbu, — „troški pracy tabie nie zaškodzić“. Zaproh jaho, ale ad słabaści asioł upaŭ i bołš nia ŭstaŭ.

Dzialicie, bratočki, ciapier jahonuju miortwuju skuru!

Z serbskaha N — ja.

Zwon“ nia naša hazeta i my jaje pasylać na adras Wašaha kalehi Wawrzyńca nia možym.

Kurečko St.: piśmo atrymali. Hazetu wy-sylajem.

Babku Wit. z Pilć: hazetu pasy-lajem i na-dalej.

Rukoŭčyku: korespond. atrymali. nadruk. Haroŭnamu Bielarusu: staćciu atry-mali, skarystajem.

Hapanowiču A.: hazetu Wam pasy-lajem. Zapytajecia na poście, mo' chto jaje biare i nie addaje Wam?

Umpirowiču A. Mičelu Jazepu z Wa-siu koŭ: „B. Kr.“ wysylajem.

Andruškiewiču Jazepu z Hut: praŭ-nych parad udzielim. Na prysłanyja adras prob-nyja numary naŭš hazety wysylajem.

T-wu Bielaruskaj Škoły ŭ Klecku: wysylajem Wam pa 10 ekz. „B. Kr.“ na proŭd.

Pakryŭdžanamu z Hlybokaha: koresp. atrymali, źmieścim.

Sielanin z pad Žodzišak: korespond. ab wiečaranie ŭ w. Kazianaty nie nadrukujem, bo nie padali swajho praŭdziwaha proŭwišča dla wie-dama redakcyi, dyj samaja korespondencyja wielmi drenn napisana.

Taŭkaču z Makarščyny: Korespond.-stać-ciu z 14.XII.26 h. nie atrymali. Mahčyma, što na Waŭšaj poście jaje zatrymali i z cikawaści pračytali. Rewiziju ŭ Was u dzień 15.I.27, ab jakoj pawie-damajecia nas zakaznym piśmom, pryniali pad uwahu. U piśmie atrymali i kopiju henaj kore-spond.-staćci. Nadrukujem. Prahramu i instrukciju BChD. wysłem.

Anišku D.: „Achwiaru“ atrymali. Dziakujem. Budźku Baz.: Zaličajem Was u lik pad-piŭčykaŭ i supracownikau „Krynicy“. Hazetu pasy-lajem.

Atrymali ad: Ks. J. Pakalnisa, J. Fursa — pa 8 zł.; Br. Zegota 5 zł. (4 zł. na hazetu i 1 zł. na kalendar, jaki ŭžo wysłali); Ks. J. Żuka — 4 zł.; J. Jančeuška — 2 zł.; J. Cytowiča, F. Siwoha — pa 1 zł. Usim hazeta pasylajecca.

Chto choča zapisacca ŭ Biel. Chryścijanskiju Demokraciju, chaj przyśleć zajawu i swoj adras, a my wysłem partyjny bilet i inšyja druki.